

AUGUST CIESZKOWSKI,
KAROL AUGUST VARNHAGEN VON ENSE I DR JAN METZIG

W liście Varnhagen von Ense, postępowego publicysty i krytyka literackiego, męża słynnej Raheli, organizatorki salonu literackiego, w którym rozprawiano o estetyce i filozofii religii, do Cieszkowskiego z dnia 16 lutego 1855 r. (Walter Kühne, *Neue Einblicke in Leben und Werke Cieszkowskis*, „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slawen, N. F.“, VII (1931) 21) jest mowa o jakiejś pracy (*Schrift*), której wydawca listu, W. Kühne, nie identyfikuje. Odsyłając ową pracę Cieszkowskiemu Varnhagen stwierdza w liście, że jest napisana „ze zrozumieniem, znajomością rzeczy, umiarem i rozważą“ i że może wywołać dobre wrażenie u czytelników niemieckich, że jednakże obrany przedmiot traktuje z punktu widzenia „dzisiejszych“ mocarstw i nie bierze pod uwagę istnienia innych potęg, które „obecnie“ drzemią, a w każdym razie milczą, ale w momencie najmniej oczekiwanym mogą wyrzucić najmędrze wyrachowania i kwestię, o którą chodzi, rozwiązać w zupełnie inny sposób.

„Na razie, pisze Varnhagen dalej, musi wystarczyć rozwiązanie naszkicowane w owej pracy, ale potrzebne do tego wyrównania i odszkodowania uważam za niemożliwe, chyba że zajdą wydarzenia, które owe wyrównania uczynią zbędnymi“. — *Eine wirkliche Herstellung Polens kann meines Erachtens nur im revolutionären Wege erfolgen*. Uwagi powyższe są sformułowane z nadzwyczajną ostrożnością. Autor ich pilnuje się, żeby czasem nie zdradzić chociażby tytułu omawianej pracy nie mówiąc już o nazwisku tego, co ją napisał. Nie pokusił się o wysledzenie ich wspomniany odkrywca i wydawca listu.

Tymczasem list ten na pierwszy rzut oka tylko jest wielce zagadkowy. Skoro z ostatniego zdania jego dowiadujemy się że omawiana w nim praca dotyczy odbudowania Polski, natenczas nie trudno jest domyślić się, że owe „wyrównania i odszkodowania“ są natury terytorialnej, że więc autor pracy występuje z po-

mysłem odbudowania Polski w drodze cesji pewnych obszarów, zakładając z góry możliwość zgody na nie zainteresowanych państw i dynastyj.

Tym, co w ciągu lat dwudziestu, od r. 1848 do 1867, walczył o odbudowanie Polski przez Prusy, był lekarz leszczyński, były lekarz batalionowy w armii pruskiej, dr Johann Metzиг (1804—1868). Urodzony w Wielkopolsce, ożeniony z Polką, której matka była siostrą matki Chopina, darzony przyjaźnią przez Karola Marcinkowskiego, z poparciem polskich dążeń narodowych wystąpił publicznie najpierw w r. 1848, po stłumieniu powstania wielkopolskiego przez armię pruską. Zrzekł się wtedy stanowiska lekarza wojskowego i wydał broszurę nawołującą do pojednania obie narodowości w Księstwie. Oświadczył się też przeciw podziałowi tegoż tzw. linią demarkacyjną na część polską i na część niemiecką. Niepodzielne miało ono pozostać nadal pod królem pruskim, ale nie jako część składowa Prus, lecz jako wolny sprzymierzeniec w ramach istniejącego od r. 1815 Związku Niemieckiego. Odbudowanie Polski niepodległej ukazywał jako cel dalszy. Wszystkie kraje niemieckie miały pracować nad tym, by odbudować Polskę i by władcą jej został król pruski.

Z Cieszkowskim Metzиг zaczął współpracować poprzez Ligę Polską, założoną w czerwcu 1848 r. Na zjeździe teje w Kórniku 1849 roku wygłosił niemieckie przemówienie, które się podobało tak bardzo, że uchwalono wydrukować je w brzmieniu oryginalnym i w przekładzie polskim. Wydział Publikacji Ligi ogłosił nadto jego obszerną pracę zwalczającą projektowaną przez Prusaków linię demarkacyjną. W niedługim czasie Metzиг, po dokładniejszym zaznajomieniu się z konstytucją 3 maja, zmienił zasadniczo swoją koncepcję odbudowania Polski. Swój nowy pomysł przedstawił najpełniej w książce pt. *Summ Cuique. Die rechte Antwort auf die Polen und die grosse Zeifrage, Zur Beherzigung für die europäischen Staatsmänner*, wydaną w Hamburgu u Hofmanna i Campego w r. 1856. Na końcu tej książki (s. 180—208) wydrukował konstytucję majową w przekładzie niemieckim. Przytoczona wyżej opinia Varnhagena dotyczy tej właśnie pracy, posłanej mu przez Cieszkowskiego w rękopisie.

Zyła jeszcze wówczas „infantka“ polska, przewidziana przez konstytucję 3 maja na założycielkę nowej dynastii polskiej, Maria Augusta Nepomucena Antonina Franciszka Ksaweria Alojzja, córka Fryderyka Augusta, który od r. 1807 do 1815 był „z Bożej łaski królem saskim, księciem warszawskim”. Ale nie ona miała otrzymać koronę polską, chociaż konstytucja majowa tak posta-

nawiała. Na takąż decyzję Metziga wpłynęła niewątpliwie ta okoliczność, że wiekowa „infantka“ nie miała nic w zamian do oddania. Królem polskim miał zostać ówczesny król saski, Jan, w Polsce Jan IV, który przez zjednoczenie Polski miał dokonać większego dzieła niż Jan III pod Wiedniem. Za koronę polską Jan IV miał oddać Saksonię królowi pruskiemu, który ze swej strony miał zwrócić Polsce zagrabione jej ziemie. W Gdańsku miało być ustanowione kondominium polsko-pruskie. Austria za odstąpioną Polsce Galicję miała otrzymać księstwa naddunajskie, czyli dzisiejszą Rumunię.

Takie to fantazje oddawał Metzigi *zur Beherrzigung* europejskim mężom stanu w chwili, gdy w Paryżu zbierał się kongres pokojowy, który miał zakończyć wojnę krymską. Dyplomaci nie zwrócili na nie zupełnie uwagi. Kongres dla Polski nic nie uczynił, a losami Rumunii pokierował zupełnie inaczej, niż to sobie wyobrażał Metzigi. Dziwić można się Cieszkowskiemu, że patronował pomysłom tak bardzo nierealnym, skoro jeszcze w r. 1848 w odezwie do parlamentów wolnych narodów przedstawicielom tychże parlamentów, zebranych na jednym miejscu, powierzał zadanie nowego urządzenia Europy, a nie dyplomatom, których słusznie uważał za spadkobierców i obrońców starego „ładu“. Gdy koncepcja jego z r. 1848 nie znalazła echa, musiał aprobować odwoływanie się do rządów i dyplomatów. I on i Metzigi chcieli za wszelką cenę uniknąć pomocy rewolucji w dziele odbudowania Polski. Rewolucję Cieszkowski rezerwował dla Polski jako ostateczność: gdy nie znajdzie sprawiedliwości u narodów, wtedy z pomocą rewolucji pogrzebie, jak drugi Samson, i siebie i świat cały pod gruzami starego ładu społecznego i politycznego (zob. ułożoną przez Cieszkowskiego odezwę zjazdu polskiego w Wrocławiu do parlamentów wolnych narodów z maja 1848 r., przedrukowaną przez Wład. Tad. Wisłockiego w jego monografii o Jerzym Lubomirskim z r. 1928).

W zapatrywaniach na rolę rewolucji w realizowaniu polskich dążeń narodowych nie mogło być zgody między Cieszkowskim a Varnhagenem. W zgodzie z tym ostatnim byli natomiast demokraci polscy. Karol Libelt na łamach swojego „Dziennika Polskiego“, założonego w r. 1849 a stłumionego przez reakcyjne pruskie ustawodawstwo prasowe dnia 30 czerwca roku następnego, głosił, że zwycięstwo kontrrewolucji, kładąc kres Wiośnie Ludów, przywróciło tylko stan równowagi między rewolucją, a potęgami zachowawczymi, że siła rewolucji mierzy się ową dwumilionową

armią, utrzymywaną przez wielkie mocarstwa nie dla krwawego porachunku między sobą, lecz dla szachowania rewolucji. Była ona więc istotnie, według określenia Karola Marksa, szóstym mocarstwem, ale mocarstwem o takiej sile, że sama mogła trzymać w ostrym pogotowiu bojowym pozostałe pięć mocarstw.

Jednakże w czasie wojny krymskiej, rewolucja, według określenia Varnhagena, „drzymała a w każdym razie milczała”. Milczała również Polska; nie wybuchło powstanie polskie na tyłach armii rosyjskiej walczącej na południu. Tłumaczono sobie to, zwłaszcza w Prusach, zupełnie opacznie jako pogodzenie się Polaków z losem. Wtedy Cieszkowski zabrał głos w sejmie, by pouczyć Prusaków o potędze wymowy milczenia w pewnych okolicznościach. Przypomniawszy im słynny paradoks Tacyty: *cum tacent, clamant!* ściągnął przy tym na siebie naganę ze strony prezydenta pruskiej izby poselskiej za to, że przemawiał jak poseł narodu polskiego, a nie jak poseł pruski.

Tymczasem Metzigi, niezrażony niepowodzeniem swoich pomysłów, raz po raz występował z nową książką poświęconą sprawie polskiej. Ogółem w ciągu lat dwudziestu wydał 19 prac większych i mniejszych tego rodzaju, nie licząc artykułów, które prasa niemiecka drukowała mu tylko w formie płatnych przez niego inseratów. W r. 1863 został wybrany do sejmu pruskiego, gdzie razem z posłami polskimi domagał się uwolnienia kolegów, osadzonych w więzieniu za udział w powstaniu styczniowym, a Cieszkowskiemu pomagał w jego walce o pomnożenie liczby szkół średnich z polskim językiem wykładowym, o założenie uniwersytetu „słowiańskiego“ itd. Lecz gdy przemówienia jego były zagłuszane wybuchami śmiechu na ławach konserwatystów pruskich, zrażony złożył mandat poselski. Ale jeszcze w ostatnim roku życia zerwał się do walki za Polskę wydając książkę pt. *Vive la Pologne! Ein Weckruf an das traumbefagene Europa.*

(O Metzigu pisał Feliks Koneczny w krakowskim „Czasie“ z r. 1901 nr 216—219 i nr 268, opierając się m. in. także na listach jego do Libelta, ostatnio zaś pastor Wilhelm Bickerich w „Deutsche Wissenschaftliche Zeitschrift für Polen“, z. 6/7, 1926).